

Zbigniew Kuźmiuk: Brutalna ingerencja PE w kompetencje państwa członkowskiego



1. Znamy już treść rezolucji Parlamentu Europejskiego przygotowaną przez 5 frakcji politycznych (chadeków, socjalistów, liberałów, komunistów i zielonych) dotyczącą Polski, która dzisiaj zostanie najprawdopodobniej przegłosowana.

Wprawdzie frakcja Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR), do której należą europosłowie Prawa i Sprawiedliwości przygotowała własny projekt rezolucji ale uzyska on poparcie jeszcze tylko dwóch mniejszych grup politycznych i posłów niezależnych, a więc nie ma raczej szans na przyjęcie.

Oznacza to, że projekt rezolucji 5 grup politycznych, który tak naprawdę zainicjowali europosłowie Platformy na podstawie decyzji szefa swojej partii Grzegorza Schetyny (wg. niego strategia Platformy na najbliższe miesiące to wyprowadzanie ludzi na ulice w Polsce i inspirowanie instytucji europejskich do ingerencji w nasze sprawy), zostanie ostatecznie przyjęty przez większość posłów w PE.

2. Analiza treści rezolucji zgłoszonej przez 5 grup politycznych nie zostawia żadnych wątpliwości, będzie to próba brutalnej ingerencji PE i KE w sprawy będące w kompetencjach polskiego państwa.

Zwraca uwagę język tego dokumentu, w którym aż roi się od stwierdzeń w stylu „domaga się od polskiego rządu”, „wzywa się polski rząd”, „PE jest poważnie zaniepokojony...”.

Przyzwolenie przez europosłów Platformy na takie sformułowania, a być może nawet ich zaproponowanie pokazuje, że ta partia nie ma żadnych hamulców przed nie tylko wynoszeniem polskich spraw za granicę ale także używania wobec nowego polskiego rządu wręcz brutalnego języka.

3. Rezolucja ma dwoisty charakter jest wręcz wewnętrznie sprzeczna, z jednej strony głęboko ingeruje w suwerenność państwa członkowskiego, z drugiej strony podkreśla, że podejmowanie kroki muszą szanować zasadę subsydiarności, która oznacza, że instytucje UE nie mogą zajmować się sprawami, które są w kompetencjach państwa członkowskiego.

W rezolucji zawarte jest między innymi stwierdzenie, że Parlament z zadowoleniem przyjmuje niedawną wizytę w Polsce wiceprzewodniczącego Komisji Fransa Timmermansa i jego stwierdzenie, że w Polsce rozpoczął się dialog polityczny, który ma na celu wyjście z bieżącej sytuacji związanej z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego.

Ba w rezolucji mówi się także o tym, że KE ma monitorować wszystkie państwa członkowskie w odniesieniu do poszanowania demokracji, praworządności i praw podstawowych w celu unikania podwójnych standardów.

To ostatnie stwierdzenie jest szczególnie bulwersujące w sytuacji gdy na przykład media w Niemczech poinformowały o napaściach na kobiety w Kolonii podczas nocy sylwestrowej z tygodniowym opóźnieniem, co więcej jak się ostatnio dowiedzieliśmy nastąpiło to na skutek interwencji rządu wobec niezależnych mediów.

4. Rezolucja PE poświęcona sytuacji w Polsce w przedstawionym wyżej kształcie rodzi także poważne zastrzeżenia prawne, ponieważ do tej pory KE nie jest w stanie podać podstaw prawnych ingerencji w kompetencje państwa członkowskiego.

Otóż w połowie stycznia tego roku europosłowie Prawa i Sprawiedliwości Jadwiga Wiśniewska, Stanisław Ożóg, Janusz Wojciechowski i moja skromna osoba zadali pytanie KE na jakiej podstawie prawnej wszczęła ona procedurę ochrony państwa prawa w Unii Europejskiej i niestety do tej pory mimo upływu aż 3 miesięcy nie uzyskaliśmy

odpowiedzi na to pytanie (Komisja ma obowiązek odpowiedzieć na pytania europosłów w ciągu 6 tygodni).

Widać wyraźnie, że KE ma poważny problem, bo takiej podstawy prawnej nie ma (także urzędnicy Rady czyli Donalda Tuska mieli w tej sprawie poważne prawne wątpliwości ale zostały one nagle wyciszone).

Stąd brak tej odpowiedzi i swoiste udawanie, że KE i PE w zasadzie wszystko mogą, choć uchwalenie rezolucji poświęconej Polsce jest z jednej strony brutalną ingerencją w kompetencje państwa członkowskiego, z drugiej wyraźnym łamaniem unijnego prawa w tym zakresie.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. [pixabay.com/CC0](https://pixabay.com/)